

Gazeta Robotnicza

Codzienny organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Przedpłata: na pocztę i u kolporterów miesięcznie 5 mk., pod opaską w kraju 6 mk., za granicą 7.50 mk. — Pojedynczy numer 40 fen. — Ogłoszenia: za wiersz petytowy lub jego miejsce 80 fen., za reklamy dwulitrowe 3 mk. — Adres na listy i przesyłki pieniężne: „Gazeta Robotnicza”, Katowice O.-S., Schliessbach 101. — Redakcja i administracja w Katowicach, Ratuszowa 12. — Telefonu nr. 1150.

Projekt Hr. Sforzy podstawą podziału Górnego Śląska.

Konferencja Brianda z lordem Curzonem.

Warszawa, 19. 6. (Rekord.) Pisma warszawskie dzisiejsze donoszą z Paryża o wynikach konferencji prezydenta Brianda z ministrem spraw zagranicznych lordem Curzonem. Wskutek tych obrad nastąpił pomyślny zwrot na naszą korzyść w sprawie górnośląskiej. Anglia zgodziła się na ustępstwa i przyjęcie za podstawę rozstrzygnięcia kwestji Gór-

nego Śląska projektu włoskiego hr. Sforzy, przyznającego Polsce, jak wiadomo, cały okręg przemysłowy prócz Gliwic, a także zgodziła się na ewentualne rozszerzenie tej linii w danej potrzebie, wzamian za co Francja ma się zgodzić zaprzestanie dotychczasowej swej polityki w Azji mniejszej i na Wschodzie i poparcia polityki angielskiej w Azji mniejszej.

Dalsze postępy likwidacji powstania.

(Rekord.) W ostatniej chwili postanowienie wykonania likwidacji uległo małej zmianie. Ma się ona rozpocząć dnia 19. b. m. to jest dzisiaj i ukończoną zostać w przeciągu ośmiu dni. Likwidacja obejmuje dowództwo etapowe przemienione w komisję likwidacyjną przy Komisji Międzysojuszniczej; postanowiono również, iż prócz

milicji pozostanie żandarmerja polowa. Obie te organizacje podlegać będą komisji likwidacyjnej. Na całym froncie prawie zapanował spokój, gdyż niemal cały pas neutralny został zajęty przez oddziały międzysojusznicze, które zupełnie prawie przerwały kontakt wojsk powstańczych i oddziałów generała Höfera.

Austria prosi o węgiel górnośląski.

Praga 17. 6. (Rekord.) Z Morawskiej Ostrawy donoszą, że dziś rano przybył tam przewodniczący Urzędu Węglowego w Austrii, radca ministerjalny Kloss i udał się wraz z kierownikiem Środkowo-Europejskiej Komisji Węglowej dr. Ferrerem do Opola w

sprawie uzyskania od Komisji Międzysojuszniczej węgla górnośląskiego dla Austrii. Równocześnie udał się do Opola radca dr. Stumpf z oddziału węglowego Ministerstwa Robót Publicznych w Czechach.

Wydział Wykonawczy a likwidacja powstania.

Wydział Wykonawczy na wniosek Korfanteo uchwalił bezwarunkowo i nieodwołalnie likwidację powstania na dzień 19. czerwca.

Obecnie całkowity rząd nad G. Śląskiem przechodzi w ręce władzy cywilnej, która będzie się starać jaknajbardziej umocnić. Władza wojskowa zostaje tem samem zniesiona, pozostanie bowiem jedynie milicja, do której wybrane zostaną najlepsze i najwybitniejsze siły z pośród dotychczas walczących w szeregach. Po-

wstańcy uważają sprawę za wywalczoną i ukończoną i ostateczne jej załatwienie oddają z zaufaniem w ręce Koalicji, ani na chwilę nie wątpią w jej lojalność i sprawiedliwe załatwienie sprawy. Nie trzeba wątpić, iż zapewne przesadzone obawy i wątpliwości pewnych kół zostaną już niedługo rozwiane przez fakta, które udowodnią całemu światu, że zaufanie pokładane przez powstańców w Koalicję, będzie dla nich najlepszą gwarancją wypełnienia ich słusznych żądań.

Zbliżające się uregulowanie kwestji G. Śląska.

Warszawa, 19. 6. (Rekord.) Jak donoszą z Paryża, stwierdzonem zostało, iż uregulowanie kwestji G. Śląska zbliża się ku końcowi. Podstawą przyszłych postanowień Rady Najwyższej będą rezultaty narady Brianda, lorda Curzona i hr. Langarego. Mają się oni zebrać na naradę w końcu bieżącego miesiąca.

Briand przedstawi politykę rządu francuskiego w sprawie G. Śląska w dniu 22. b. m.

Paryż, 19. 6. (Rekord.) Na zapytanie senatorów Poincarégo, Dommergue i de Selwesa zapowiedział Briand, że w dniu 22. b. m. przedstawi przed komisją spraw zagranicznych senatu politykę rządu w sprawie górnośląskiej i sprawie wschodniej.

Ofiarność robotnika polskiego na rzecz Górnego Śląska.

Warszawa, 19. 6. (Rekord.) Robotnicy warszawscy, pracujący około robót na Saskiej Kępie, ofiarowali cały swój dochód jednodniowy, wynoszący sumę 80 tys. marek, na cele powstania na G. Śląska.

Nastrój w Paryżu. — Memorjał p. Grabskiego.

Paryż. (E. E.) Nastrój tutejszych kół politycznych dla sprawy g. śląskiej nabrał charakteru bardziej przyjaznego dzięki poprawnemu stanowisku powstańców, którzy spełnili wszystkie żądania Komisji Międzysojuszniczej. Ambasador Zamoyski i poseł Grabski odbyli w dniu 15 bm. konferencję z premierem Briandem i Berthelotem, którzy oświadczyli im, że rząd francuski stoi całkowicie na swem dawnym stanowisku, iż podział G. Śląska winien być dokonany ściśle według traktatu pokojowego. Poseł Grabski złożył szereg wizyt przywódcom ugrupowań politycznych w Izbie Deputowanych i senatu i niektórym z nich wręczył żądanie memorjału oparte na ścisłych danych historycznych, motywujący utrzymanie przypuszczalnej linii podziału G. Śląska.

Kto walczy po stronie niemieckiej?

Warszawa, 19. 6. „Deutsches Volksblatt” wiedeński podaje, że na G. Śląsku walczą przeciwko powstańcom także i oddziały ochotników tyrolskich.

Niemcy wobec akcji likwidacyjnej na G. Śląsku.

Według wiadomości nadesłanych z Berlina, stoi podobno rząd berliński na stanowisku pacyfikacji G. Śląska i nosi się z zamiarem odwołania generała Hoefera. Przeciwno temu występuje ostro grupa nacjonalistyczna i oficerska, która grozi rządowi na wypadek odwołania Hoefera rewolucją. Rząd niemiecki, zdaniem ich, powinien domagać się prawa przeprowadzenia tak zw. pacyfikacji, to znaczy, wymordowania i uwięzienia nie tylko powstańców, ale nawet przybyłych na G. Śląsk Polaków z Polski. Przekonani jesteśmy, że Koalicja na te zamówione przez rząd berliński hece nie pójdzie i zajmie wobec nich należyte stanowisko.

Rugowanie robotników polskich.

„Senftenberger Anzeiger”, wychodzący w Łużycach, zamieszcza odezwę załogi kopalni węgla brunatnego „Viktoria II” w Senftenbergu, należącej do „Niederlausitzer Braunkohlenwerke”, w której wzywa się do natychmiastowego wydalania z wszystkich zakładów przemysłowych na Łużycach wszystkich robotników i urzędników Polaków, których tam pracuje kilka tysięcy i niedopuszczenia, aby gdziekolwiek przyjęto Polaków do pracy. Aby tembardziej podnieść nienawiść do Polaków, odezwa głosi o rzekomych krwawych gwałtach powstańców na G. Śląsku. Ze odezwą odniosła pożądany skutek, dowodzą przybywające do Poznania codziennie transporty wydalonych z łużyckich zakładów węglowych Polaków.

Prześladowanie robotników polskich w Niemczech.

Z Dolnych Łużyc, z tamtejszych kopalń węgla brunatnego, w których zatrudnionych jest około 10 tysięcy robotników polskich, w większości zamieszkałych tam od długiego szeregu lat, dochodzą skargi na terror niemiecki, stosowany zarówno do tych Polaków, którzy posiadają obywatelstwo polskie, jak też do optantów.

Akcja ta kierują zarówno czynniki rządowe, jak też instytucje robotnicze, powołane do życia ustawą z 4 lutego 1920 roku, mianowicie rady załogowe i rady robotnicze.

Jako przykład terroru urzędowego możemy przytoczyć następujący dokument:

Spółka akcyjna fabrykacji wyrobów anilinowych.

Fabryka film.

Tadeusz Podolski, ur. 6. 10. 1891, zatrudniony był w naszej fabryce od dnia 25 marca 1920 roku do 5 marca 1921 r.

Był członkiem kasy chorych i wolfeńskich zakładów fabrycznych „Agfa” w Berlinie.

Uwolnienie z pracy nastąpiło wskutek zarządzenia „Krajowego Urzędu Pracy” w Magdeburgu, w sprawie ogólnego uwolnienia robotników, poddanych państwu polskiemu.

Wolfen, 7 marca 1921 r.

Akc. tow. fabrykacji wyrobów anilin.

Fabryka film.

J. A. (podpis).

Wydalania podobne niezupełnie dadzą się pogodzić z art. 276 traktatu pokojowego.

O presjach, jakie się wywiera zgóry na robotników polskich, świadczą kwestionariusze, rozzesłane przez przedsiębiorstwa do robotników polskich, oraz do optantów, w których pod punktem 5 żąda się złożenia wniosku o nabycie obywatelstwa niemieckiego, wzgl. dokonania opcji do dnia 30 czerwca 1921 roku. Stanowi to wymuszenie zrzeczenia się obywatelstwa polskiego za pomocą groźby utraty zarobku.

A teraz o stosunku niektórych rad robotniczych i załogowych do polskich związków zawodowych i do polskich robotników wogóle.

W Welzow, w Dolnych Łużycach, uchwalili dnia 11 maja r. b. robotnicy niemieccy kopalni Klara I, (akc. tow. „Eintracht”), jednomyślną rezolucję, na podstawie której, poczynając od 17. maja r. b., robotnicy polscy nie mają dostępu do pracy, a dwaj robotnicy, Władysław Krause i Wojciech Dukat mają natychmiast być wydalen. Uchwałę tę powzięli w tym wypadku robotnicy niemieccy wbrew woli i życzeniu dyrekcji kopalni i mimo zwracania uwagi ze strony starostwa na nieprawidłowe postępowanie.

Dotkniętych uchwałą w „Klarze” jest ogółem 350, a doliczając ich rodziny, około 1200 osób, pochodzących w przeważnej części z Poznania.

Z liczby 350 robotników polskich około 200 jest członkami Polskiego Zjednoczenia Zawodowego.

16. maja 1921 r. w drugie święto, obradowali w Senftenbergu delegaci wszystkich łużyckich stowarzyszeń polskich.

Z raportów delegatów dowiadujemy się, iż taką samą uchwałę, jaką w kopalni „Klara I” powzięli robotnicy niemieccy, ogłosili również rady robotnicze wszystkich kopalń, znajdujących się w reprezentowanych przez nich okęgach. Różnią się one jednak od pierwszej tem, iż uzależniają zezwolenie na pracę li tylko od należania do organizacji zawodowych niemieckich. Najwięcej w okregu Welzow zagrożeni są robotnicy polscy w miejscowościach Costebrau, Zschipkau, Clettwitz, oraz Senftenberg II.

Postanowienia tego rodzaju są sprzeczne z § 81 ustawy o radach załogowych z dnia 4 lutego 1920 r., który zakazuje zwalniania z pracy z powodu przynależenia do jakiegokolwiek organizacji lub stowarzyszenia.

Zaznaczyć jednak trzeba, że obecnie nie chodzi już tyle o przystąpienie do niemieckiej organizacji, ile o bojkot wprost z pobudek narodowościowych.

Niemiecki Związek górniczy nie tylko nie chciał przyjąć na członków sporą liczbę zachwianych w swych przekonaniach robotników polskich, lecz pozwolił wydalić i takich Polaków, którzy już do organizacji niemieckiej oddawna należeli.

Kiedy 17 maja r. b. ranna zmiana robotników polskich udała się do pracy, nie dopuścili jej robotnicy niemieccy. Zapytani w tej mierze sztygarzy, odpowiedzieli, że nie dzieje się to za ich wolą i zgodą, ale wobec oporu robotników niemieckich, kopalnia i władze są bezsilne. Tego dnia odbyło się na żądanie dyrektora kopalni posiedzenie „Arbeiterratu“ kopalni „Klara“, na które dopuszczono również dwóch urzędników urzędu dla spraw emigracyjnych, przy poselstwie polskiem, w Berlinie. Po ścisłej naradzie, w czasie której urzędnicy polscy ustanili z sali, zakomunikowano przedstawicielom Polaków następującą rezolucję „Arbeiterratu“:

1. Wszyscy robotnicy polscy mogą narażać powrócić do pracy.

2. Celem uniknięcia zaburzeń, Polacy mają tworzyć osobną grupę robotniczą.

3. Zwolnienia Polaków z pracy odbywać się mają stopniowo, z możliwym uwzględnieniem stosunków rodzinnych, mających być wydalonymi robotników. W pierwszym rzędzie zwolnieni być mają robotnicy z Kongresówki i Małopolski, następnie ci wszyscy, którzy zamierzają przyjąć obywatelstwo polskie.

Zaznaczyć trzeba, że „Arbeiterrat“ rozdał między Polakami kwestionariusze, celem opowiedzenia się za Polską lub za Niemcami. Około 30 Polaków oświadczyło się wprost za przynależnością do Polski, inni doli wymiatające odpowiedzi, wreszcie trzecia kategoria orzekła się za Niemcami.

Uchwała powyższa „Arbeiterratu“ miała wszakże być zatwierdzona przez ogólne zebranie całej załogi kopalni „Klara“.

Zebranie to odbyło się nazajutrz rano i trwało przeszło pięć godzin. Po burzliwych debatach i częstokroć nienawistnych wycieczkach przeciw Polsce i Polakom, szczególnie z powodu obecnych zaistnieć na Górnym Śląsku, większością głosów przyjęto wniosek „Arbeiterratu“, zalecający ostatniemu dopilnowania wydalenia Polaków. Uchwalono również nie przyjmować Polaków do niemieckich organizacji zawodowych, by im przez to nie dawać sposobności do pozostawania przy pracy. Zachowane miały być wszelkie pozory prawa przez dwutygodniowe wypowiedzenie pracy.

Na przedstawienie urzędników polskich, dyrektor przyrzekł, że robotnikom w ten sposób wydalonym udzieli przypadającego im urlopu, aby bez uszczerbku mogli w przeciągu tego czasu zlikwidować swoje stosunki i załatwić sprawy paszportowe. Był również tego zdania, że z czasem wszystko się ułoży. Na przywróceniu dawnego porządku rzeczy zależy mu osobiście, ponieważ między Polakami są robotnicy wykwalifikowani i na lepszych stanowiskach, których inni robotnicy nie mogą zastąpić w czynnościach. Także i rada robotnicza przyrzekała łagodnie potraktować sprawę, lecz jeszcze tego samego dnia sporządziła listę proskrypcyjną, na zasadzie której wypowiedziano pracę 35 robotnikom polskim, nie licząc kilku nastu innych, którzy natychmiast sami zażądali zwolnienia celem wyjazdu do Polski.

O godz. 2 po poł. wszyscy Polacy udali się do roboty. Rzecz prosta, że ułokowanie ich w jednym oddziale natrafiło na wielkie trudności, między innymi dlatego, że wielu polskich robotników wykwalifikowanych musiało podjąć pracę robotników niemieckich niewykwalifikowanych.

Zresztą wypowiedzenia przybrały już szersze rozmiary.

W Costebrau rada robotnicza naśladowała postępowanie robotników niemieckich w Welzowie. Przy udziale dyrektora, przedstawiciela starostwa i dwóch urzędników Polaków odbyło się tam zebranie rady robotniczej. W toku dyskusji na uwagę uczynioną radzie robotniczej ze strony polskiej, że bez uprzedniego porozumienia się z kierownictwem związku górniczego polskiego powyższa tak nieobliczalna w skutkach decyzja, odpowiedział prezes rady robotniczej, że zarządu związku nie można było w tej sprawie angażować, nie chcąc narażać związku na stratę wskutek skarg, jakieby mogli wytoczyć poszkodowani. Lepiej, że sprawę weźmie cała załoga. Zresztą konferencja wzięła tenże obrót, co w Welzowie. Po naradzie poufnej, z której wyłączono przedstawicieli Polaków, dyrektor, jako prezes konferencji, zakomunikował rezolucję: 1) rada robotnicza nie może cofnąć pierwotnej uchwały, ponieważ została ona powzięta na konferencji całej grupy łużyckiej, 2) rada robotnicza w porozumieniu z dyrektorem, odracza wykonanie tej uchwały, tem więcej, że większa część Polaków zgłosiła swe przystąpienie do organizacji zawodowej niemieckiej, 3) wydaleniem dotknięci będą 2—3 Polacy, którzy się prowokacyjnie zachowali i znani są, jako narodowi agitatorzy i burzyciele polscy.

Zaznaczyć również trzeba, że w tej akcji właściwe zachowanie się dyrektora kopalni Zschipkau i Costebrau oraz przedstawiciela starostwa powiatu Calau przyczyniło się do zażegnania masowego wydalania Polaków.

Rozprawy z przedstawicielami niemieckich robotników miały charakter bardzo wrogi i często groziły zerwaniem. Najtrudniej było przekonać sfanatyzowane tłumy na pełnym zebraniu załogi w Welzowie. Umiarkowani Niemcy głosu wcale nie zabierali, pozostawiając pole niedawno do Łużyc przybyłym fanatykom antypolskim. Odnosi się wrażenie, że akcja ta wychodzi z tajnego źródła, celem wywołania atmosfery wybuchowej. Z prywatnych rozmów z robotnikami niemieckimi wynika, że cała akcja była ułożoną z góry.

W. Schmidt.

Nieco o pachciarzach kultury.

Poniżej przytaczamy kilka faktów ilustrujących zachowanie się „Orgeszu“ na zajętych przez niego obszarach.

Masakrowanie ludności polskiej.

W czasie walki pod Gogolinem, kiedy to ta wieś dostała się chwilowo w ręce niemieckie, dopuszczono się tam strasznych gwałtów. Wymordowano wówczas wszystkich rannych powstańców oraz znanych działaczy polskich w tej wiosce. Według zeznań nocnych świadków przez kilka dni leżały bez pogrzebu zwłoki 24 mieszkańców gmin z Strzebniewa i Gogolina, pomordowanych przez Orgeszowców niemieckich, pomaszakrowane w okropny sposób. Imiona ofiar są następujące: Więcek Feliks, Konstantyn Bochenek, Wiktor Kern, Murcalek Walenty, Myśliwiec Antoni, Skrzydło Wilhelm, Hamerla Wilhelm, Kowalik Teofil, Konieczko Walenty, Parucha Kajetan, Bochen Karol, Konieczko Paweł, Bączek Jan, Cichoń Fryderyk, Zając Wiktor, Schneider Franciszek, Jelito Walenty, Bobak Franciszek, Morawiec Hycynt, Gottschalk Robert, Poppek Fryderyk, Pollak Paweł, Dylia Wojciech i Ogaza August. Jednego trupa nie można było rozpoznać. Głowy porozbijane kołbami, klóte rany bagniami, oczy powybijane, poucinane ręce i nogi. Tego samego dnia pod Obrowcem podporucznik niemiecki Huetze z bataljonu szturmowego, nakazał mordowanie jeńców i ludności Strzebniewa, a porucznik niemiecki Werner Sobiray sam zastrzelił Wientza i kilku ludzi z wioski. Wachmistrz Kosmal'a szablą dobił dowódcę powstańczej kompanii.

Z powiatu Opolskiego.

Rozstrzelanie niewinnych gospodarzy w Turawie.

Dnia 16. maja b. r., gdy ludność wioski Turawy w powiecie opolskim, zgromadziła się na doroczną procesję Jana Nepomucena, wpadli uzbrojeni stosstruplerzy i porwali gospodarza Walentego Barcika, jego szwagra Chałupczaka i czterech innych Polaków z Turawy, kazali im przez długi czas stać na słońcu z podniesionymi do góry rękoma, a zbiwszy ich w straszny sposób, popędzili ich potem w kierunku Jelowej, gdzie rozstrzelali ich wraz z dwoma innymi ludźmi nieznanymi nazwisk. Cała ich przewina polegała na tem tylko, że śmiało i otwarcie przyznawali się do polskości.

Nakazy rabunku, mordowania jeńców i ludności cywilnej, mężczyzn, kobiet i dzieci.

Jeniec Paweł Kramer zeznał, że dowódca kompanii, w której służył, nakazał rabować ludność polską. Wszyscy oficerowie korpusu ochotniczego otrzymali zlecenie niebrania jeńców do niewoli, lecz mordowania ich. Cywilną ludność, która broniła się przed napadem, rozstrzeliwano, a trupy wrzucano do domu. Jeniec widział sam trzech zabitych, a o 6 słyszał. W dwóch wioskach na lewym brzegu Odry zabito kołbami 4 dzieci w wieku od 3—4 lat. Jeniec widział również pomordowane kobiety, nakryte chustkami. Dzieciom obcinano nogi i ręce. W Strzebniewie Bawarczycy w okropny sposób znęcali się nad ludnością cywilną. Ciężko rannego powstańca doбили żołnierze niemieccy. Inny jeniec Ryszard Opitz zeznał, że w kompanii jego pełnił służbę porucznik angielski. W jednej nieznannej mu wiosce zamordowano gospodarza oberży za zezwoleniem oficera tylko dzięki temu, że padło na niego podejrzenie, iż strzelał ze swego domu. Dowódca kompanii, porucznik Heine, wydał rozkaz niebrania jeńców, wobec czego żołnierze postanowili jeńców mordować. Polacy musieli się legitymować, poczem wywożono ich lub zabijano. Jeniec widział na własne oczy dwóch zabitych cywilnych, z których każdy dostał trzy kule kabinowe.

Z powiatu Raciborskiego.

Znęcanie się nad jeńcami.

Dnia 23. maja schwytali Orgeszowcy kilkudziesięciu polskich powstańców pod Olzą. Za-

brali ich do koszar huzarów w Raciborzu, gdzie tak się znęcali nad nimi, iż jęki i uderzenia słychać było w pobliżu koszar. Wreszcie puścili na ofiary swego bestialstwa dwa psy wilekiej rasy, które pokasały nieszczęśliwych. Tak skatowanych powlekli Niemcy do obozu dla internowanych w Kottbus. Specjalnie zwierzęcymi instynktami wyróżnił się tutaj pruski podoficer Cyranek.

Z Kluczborskiego.

Sosnowiec, 17-go czerwca. W zeszłym miesiącu obywatel polski p. Jarosławski został bez żadnej przyczyny aresztowany koło Kluczborka przez bojowców niemieckich, prócz niego aresztowano równocześnie jeszcze 10 Polaków i wszystkich razem wywieziono z G. Śląska i oddano w ręce policji niemieckiej w Namysłowie. Tu na dworcu kolejowym rozbestwiony tłum rzucił się na bezbronnych, bijąc łaskami i pałkami do krwi. Po tym wstępie na wpół omdlałych wsadzono do pociągu i wywieziono do Wrocławia, gdzie umieszczono wszystkich w więzieniu policyjnym. Śledztwo odbywało się w ten sposób, że budzono jeńców o drugiej w nocy, prowadzono do kancelarii, gdzie jeden z policjantów bił oskarżonego łaską gumową po twarzy a kiedy ten się cofał, z tyłu kopał go inny Niemiec w plecy i popychał naprzód. Po kilkudniowym pobycie wywieziono wszystkich do koszar kawalerji w Wrocławiu, gdzie czekała już „Reichsweltra“ niemiecka z najeżonymi bagniami i gumowymi pałkami, bijąc i kłując ofiary w nieludzki sposób. Umieszczono ich w ujeżdżalni wojskowej, gdzie spotkali większą ilość Polaków, aresztowanych przeważnie w Kluczborku. Dnia następnego cały transport, składający się z trzystu ludzi, wywieziono do obozu jeńców w Chociebużu i umieszczono ich w zapluskwionych barakach. Dopiero po długim czasie blisko jednego miesiąca na skutek starań w ministerstwie spraw zagranicznych wydelegowano jednego urzędnika i wreszcie udało się połamym wydobyć z obozu internowanych. Dodać trzeba, iż podczas jednego eskortu tłum Niemców tak strasznie pobił jeńców, że kilku padło na miejscu trupem, zaś radcę miejskiego z Koźla nazwiskiem Steina, żołnierza niemieckiego zabił, przebiwszy go bez żadnego powodu bagnietem.

Do historii wybuchu wojny.

W „Humanité“ ogłasza Amadeusz Dunois nowe przyczyniki do historii wybuchu wojny, które to przyczyniki wejdą jako osobny zbiór do towarzystwa dla zbadania i krytyki wojny. Autor chce uzasadnić, dlaczego usiłowania posła szwajcarskiego Lardy'ego i innych dyplomatów w dniu 1 sierpnia 1914 w francuskim ministerstwie spraw zagranicznych nie odniosły skutku. Autor opowiada, że dnia 1 sierpnia 1914 nie tylko poseł Lardy był w tem ministerstwie, lecz poprzedniego dnia uczynili podobny krok ambasadrowie austriacko-węgierscy w Paryżu i Petersburgu. Ambasador w Petersburgu hr. Szapary i paryski hr. Szecsen dali do rozumienia, że rząd wiedeński chce z Serbią rokować bezpośrednio o zażegnanie konfliktu.

Dunois pisze dalej: Co rosyjski minister spraw zagranicznych Sazonow odpowiedział Szapary'emu, nie wiemy; natomiast wiemy, że 1) Rosja nie tylko nie wstrzymała mobilizacji, lecz przyspieszyła ją, 2) Francja, mimo że wiedziała o kroku Szapary'ego, nie nie uczyniła, aby poprzeć ten krok u swego sprzymierzeńca w Petersburgu. Dnia 31 lipca między 11 a 12 w nocy zjawił się ambasador austriacki hr. Szecsen w francuskim ministerstwie spraw zagranicznych. Przyjął go dyrektor departamentu politycznego Filip Berthelot, ponieważ minister Viviani był nieobecny. Ambasador austriacki oświadczył: Jeżeli Austria nie mogła dać odpowiedzi na zapytanie mocarstw (pytanie to odnosiło się do ultimatum do Serbji), które mocarstwa postawiły we własnym imieniu, to mimo to byłaby gotowa dać odpowiedź albo Serbji wprost albo jakiemuś mocarstwu, które wystąpiłoby w imieniu Serbji. Na tej drodze byłaby jeszcze można uratować pokój. Na to Berthelot odpowiedział, że już jest bardzo późno i że Francja jest porwana wypadkami.

Dopiero następnego dnia (tj. 1 sierpnia) zawiadomił minister spraw zagranicznych Viviani o tym kroku Szapary'ego i Szecsen a wszystkich posłów francuskich za granicą z wyjątkiem najważniejszego: w Belgradzie. „Dziwne to i niewytłomaczalne zaniechanie“ — dodaje Dunois i pisze dalej: Dlaczego Berthelot już 31 lipca o 11 w nocy sądził, że już jest za późno? Ponieważ wiedział, że mobilizacja w Rosji już od 48 godzin jest w toku i ponieważ wiedział, że Rosja wprawdzie wbrew sojuszowi ale z cichą zgodą Francji była zdecydowana przekroczyć Rubikon.

Wkońcu Dunois pisze: Nie wiemy i dlatego nie możemy powiedzieć, że — chociaż mogli — nie zrobili nic, aby wybuchowi wojny przeszkodzić. To mówimy i nie przestaniemy tego głośno krzyczeć światu, aż nas usłuchają.

Przegląd polityczny

Z POLSKI.

O odpoczynek wakacyjny.

Warszawa, 18. 6. (Rekord). Na wczorajszym zebraniu komisji ochrony pracy rozpatrywano projekt ustanowienia odpoczynków wakacyjnych dla pracowników w przemyśle i handlu.

Pomoc dla emigrantów polskich z Niemiec.

Warszawa, 18. 6. (Rekord). Komisja skarbowo-budżetowa Sejmu obradowała nad sprawą zorganizowania pomocy państwowej dla emigrantów polskich z Niemiec. Poleciono zwrócić uwagę na tę sprawę urzędowi emigrantów w Warszawie i niezależnie od tego zaprosić do współpracy ministerstwa skarbu, b. pruskiej dzielnicy i pracy.

Włec socjalistów gruzińskich.

Warszawa, 19. 6. Dziś w niedzielę o godz. 9 rano w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa odbył się wiec socjalistów gruzińskich. Przemawiali pp. Czheidze, Ramiszwili i Daszyński.

Ubezpieczenie społeczne w Małopolsce.

Warszawa. (Pat.). Komisja ochrony pracy przyjęła w trzecim czytaniu projekt ustawy o ubezpieczeniu od wypadków w Małopolsce, według referatu przewodniczącego, posła tow. Regera, ukończyła pierwsze czytanie projektu o dodatkach drożynianych do rent, ustalonych na podstawie ustaw Rzeszy niemieckiej o ubezpieczeniach od nieszczęśliwych wypadków i rozpoczęła rozprawę ogólną nad projektem ustawy o urlopach dla pracowników.

Z ANGELI.

Nowy olbrzymi strajk w Anglii.

Londyn. (Pat.). Rokowania, które od dłuższego czasu toczą się między robotnikami i pracodawcami przemysłu metalurgicznego w sprawie redukcji płac, zostały przerwane. Redukcja wejdzie w życie następnego czwartku. Oczekują, że robotnicy w całym państwie rzucą pracę, skutkiem czego przybędzie 1½ miliona bezrobotnych.

Londyn. (Pat.). Rokowania między właścicielami fabryk a robotnikami w przemyśle metalurgicznym zostały zerwane. Zapowiedziane zmniejszenie płac będzie zastosowane w dniu 16. bm. Oczekiwane jest w tym dniu ogólne zawieszenie pracy. Strajkować będzie w danym razie półtora miliona robotników.

Z ROSJI.

Zamęt na Ukrainie.

W sferach urzędowych otrzymano z Kijowa — jak donosi Polpress — sprawozdanie, datowane dn. 2 bm. o sytuacji na Ukrainie. Faktycznie władza sowiecka egzystuje tylko w miastach i to w większych. Wieś ukraińska ani sowieckiej, ani żadnej innej władzy nie uznaje. Chłopi żadnych podatków nie płać. Przy końcu kwietnia rząd kijowski wydał dekret o tem, że chłopi powinni płacić podatek od ziemi ziarnem, po 4 pudy od dziesięciny. Chłopi na to odpowiedzieli, że według prawa komunistycznego (ziemia jest niczyja, więc nikt nie powinien płacić za nią podatków). Władze próbowały wysłać oddziały rekwizycyjne; jednak były one przez chłopów wyniszczone. Obecnie na całej Ukrainie operuje przeszło 100 band powstańczych. Walczą po większej części bez żadnego programu politycznego, jedynie przeciw lokalnym przedstawicielom władzy sowieckiej. Większe bandy rozpoczęły napady na pociągi, wobec czego transport towarowy na Ukrainie prawie ustał. Najważniejszym rejonem powstańczym jest obecnie Biała Cerkiew, która już niejednokrotnie była w ręku powstańców.

Z FRANCJI.

Wynik konferencji Louchera z Rathenauem.

Paryż. (Pat.) Minister Loucheur złożył Radzie ministrów sprawozdanie o swoich konferencjach z Rathenauem, zaznaczając, że odnosiły się one wyłącznie do sprawy odszkodowań z wykluczeniem punktu widzenia politycznego, przy czym przyjęło umowę londyńską za zasadniczą podstawę. Ministrowie przystąpili do szczegółowego omówienia całokształtu zagadnienia odszkodowania w naturze, a obecnie pozostało oznaczyć kategorie wyrobów, które mają być dostarczone, jakoteż oznaczyć sposób zapłaty w naturze. Minister Rathenau omówił te sprawy z rzeczoznawcami Bergmannem i Wolfem, którzy będą kontynuowali w imieniu Niemiec rokowania w Paryżu. Rokowania te rozpoczną się 21 b. m. Loucheur będzie miał za doradcę Seydoux, byłego pierwszego delegata francuskiego na konferencję brukselską. Równocześnie toczyć się będzie wymiana zdań za pośrednictwem ambasadora francuskiego w Berlinie Laurenta. Zdaje się, że pierwsze rezultaty rokowań wywarły w Berlinie i w Paryżu dodatnie wrażenie.

Wiadomości telegraficzne.

Londyn 17. 6. (Rekord). Agencja Reutersa donosi, że wobec nieustalenia do dnia dzisiejszego terminu zwołania Rady Najwyższej, uda się jutro do

Paryża z poleceniem rządu angielskiego lord Curzon, aby odbyć naradę z rządem francuskim w sprawach wschodnich. Do udziału w naradzie ma być zaproszony ambasador włoski w Paryżu.

Warszawa 19. 6. (Rekord). Według prasy warszawskiej kandydatem na ministra sprawiedliwości ma być p. Sobolewski, aprowizacji p. Wyczółkowski.

Warszawa 19. 6. (Rekord). Krąży pogłoski, że dr. Steczkowski ma cofnąć dymisję. Posiedzenie konwentu seniorów z jego udziałem, które miało na celu omówienie budżetu gospodarki skarbowej, zostało odwołane.

Berlin 18. 6. (Rekord). Jak donosi wiedeński korespondent „Vossische Ztg.” Karol Habsburg zamierza wrócić 20. sierpnia na Węgry. Przedstawiciel Węgier w Bernie zwrócił się do sekretariatu Ligi Narodów w Genewie z formalnym wnioskiem o dopuszczenie Węgier do Ligi Narodów z wnioskiem, ażeby Liga zgodnie ze swymi zasadami zakazała mieszać się obcym państwom do wewnętrznych spraw Węgier.

Sosnowiec 18. 6. (Rekord). „Kurjer Krakowski” donosi, że z Londynu telegrafują, że niebawem ma być ogłoszona angielska biała księga ze wszystkimi dokumentami, odnoszącymi się do powstania polskiego na Górnym Śląsku.

Warszawa, 18. 6. (Rekord). Klub P. P. S. zgłosił wniosek, wzywający rząd, aby przedstawił projekt opodatkowania kawalerów i wydał odpowiednie zarządzenie, aby przy rekwizycji mieszkań uwzględniane były w pierwszym rzędzie osoby mające wstąpić w związek małżeński.

Warszawa, 18. 6. (Rekord). Ostatni wykaz strat wojsk polskich w walkach z bolszewikami, sporządzony przez Kurję biskupią, wykazuje dotąd 513 nazwisk oficerów i 3540 nazwisk szeregowych, zmarłych lub poległych. Jak widać, odsetek oficerów w stosunku do żołnierzy jest bardzo znaczny. Kurja biskupia sporządza dalsze wykazy strat.

Warszawa. (Rekord). Na posiedzeniu Rady Ministrów w poniedziałek ma być rozpatrywany projekt ordynacji wyborczej. Jak słychać punkt projektu, postanawiający, że jeden poseł wypada na 25 tysięcy wyborców, ma być odrzucony.

Warszawa, 19. 6. Wczoraj odbyło się 33 ciągnięcie milionówki w kasynie urzędniczym na Nowym Świecie. Wygrana padła na numer 1,327,779.

Warszawa, 19. 6. (Rekord). P. Dąbski kierownik Min. Spraw Zagran. wysłał do prezydenta ministrów Łotwy z okazji jego mianowania telegram, w którym w imieniu rządu składa mu życzenia i wyraża nadzieję, że pomiędzy Polską a Łotwą nawiązane zostaną bliższe stosunki i kraje złączone wspólnością swoich interesów doprowadzą do skutku ściśle porozumienie celem położenia podwalin trwałego pokoju na wschodzie Europy. W odpowiedzi na ten telegram p. prezydent Majerowicz podziękował za życzenia, zaznaczając, że nie wątpli, że współdziałanie stworzy skuteczną podstawę dla pomyślności obu krajów.

Paryż 17. 6. (Rekord). Jakkolwiek jeszcze nie stwierdzono, które aparaty lotnicze należą do wojskowych, a które do służby cywilnej Rada ambasadorów oświadczyła wczoraj wieczorem, że Niemcy pogwałcili postanowienie traktatu o budowie samolotów. Za karę mają być skonfiskowane wszystkie samoloty posiadane przez Niemcy. Rada ambasadorów wydała Komisji Międzysojuszniczej polecenie, aby skonfiskowała wszystkie wojskowe aparaty lotnicze jak również 25 procent reszty aparatów. Pozostały 75 procent nie wojskowych samolotów mają być obłożone chwilową konfiskatą, dopóki Niemcy nie wypełnią wszystkich postanowień układu. Z powodu tej decyzji wszystkie pocztowe i pasażerskie linie powietrzne komunikacyjne mają zawiesić w Niemczech swoją działalność.

Dział gospodarczy

Obecny stan przemysłu w Polsce.

Przed paru dniami odbyła się w Warszawie u prezydenta ministrów Witosa konferencja z przedstawicielami prasy warszawskiej. Ministrowie handlu, kolei i rolnictwa dali szczegółowy obraz teraźniejszej sytuacji ekonomicznej młodego państwa polskiego.

O stanie przemysłu dowiedziano się następujących szczegółów:

Wysiłek społeczeństwa w dziedzinie przemysłu wydał bardzo dodatnie rezultaty.

Ogólnikowe bodaj rozejrzenie się w istniejących warunkach przekonywa każdego, że postęp w uprzedzeniu kraju uwydatnia się w każdej dziedzinie, z wyjątkiem jedynie przemysłu budowlanego, gdzie dotąd panuje zastój.

Podstawą uprzemysłowienia jest węgiel, którego produkcja wzrasta systematycznie. Obecna jego produkcja dochodzi do 80 proc. produkcji przedwojennej. W porównaniu z produkcją w okresie wypędzenia Niemców produkcja wzrosła o 20%. A oto cyfry za rok obecny:

w styczniu wydobyto	746 000 ton
w lutym	736 000
w marcu	845 000
w kwietniu	885 000

Trzeba uwzględnić, że produkcja dokonywa się racjonalnie i tworzenie chodników odbywa się systematycznie. Kopalnie zakupiły maszyny za 323 miliony, a na domy robotnicze włożono ponad 340 milionów. Ilość robotników jest obecnie większa, aniżeli przed wojną, a to wskutek osłabienia wydajności robotniczej, którą można uosobić w stosunku 1 do 07. Wydajność pracy robotniczej w stosunku do godzin osłabła w porównaniu do okresu przedwojennego, ale ostatnio się poprawia.

Produkcja soli wzrosła również. Kiedy w r. ub. produkcja miesięczna wynosiła mniej więcej 15 000 t., to obecnie przypada przeciętnie po 21 000 miesięcznie. Pokrywa ona zapotrzebowanie krajowe, a 15—20 proc. pozostaje na eksport. Ilość robotników wzrosła tam również.

Produkcja nafty jest chwiejna i uzależniona od wydajności szybów. Najsilniejsza była przed wojną w r. 1911, kiedy wynosiła około 200 000 wagonów; już przed wojną wydajność malała i w r. 1913 wynosiła 81 000 cystern, 1914 roku 64 000 a w roku 1920 62 000 cystern t. zn., że zbliża się do produkcji przedwojennej. Ponieważ konsumpcja krajowa wynosi około 35 000 cystern, na eksport wypada około 35 000 wagonów. Jest to najpoważniejsza pozycja eksportu polskiego.

Dziedzina hutnictwa przedstawia się słabo, bo rozwój jego uzależniony jest od koksu, który musimy sprowadzać z zagranicy. Wszelako i tu zaznacza się postęp. Wystarczy wspomnieć, że produkcja w r. 1921 tj. za pięć ledwo miesięcy jest prawie tak znaczna, jak za cały r. 1920. Pomimo tego wzrostu jest ona mniejsza aniżeli przed wojną.

W przemyśle metalowym tj. w dziedzinie przeróbki żelaza jest wzrost znaczny. Na terenie b. Kongresówki zajętych przed wojną było 83.000 robotników. W r. 1919 pracowało 8.000 robotników, w 1920 r. już 36.000 a w r. obecnym zajętych już jest 46.000.

Pomiędzy artykułami spożywczymi na pierwszym planie występuje cukier, którego produkcja w r. 1919 wynosiła 12.000 tonn a w 1920 r. 17.000 tonn. Wzrost jej jest aż nadto widoczny. Młyny pracują w znacznie większej liczbie niż roku minionego. Browary pracują w połowie w stosunku do czasu przedwojennego, ale rozwój produkcji utrudnia obecnie brak jęczmienia. Gorzelnie wytworzyły w r. 1920 spirytusu 24 miliony litrów, a z tego 15—18 milionów litrów oddano na eksport; większość nadmiaru spirytusu wysłano już z Wielkopolski do Niemiec.

Przemysł włókienniczy pozostaje nadal w zastoju. Wzrost on o 10—12 procent po wojnie i doszedł do 60 procent produkcji przedwojennej. Wytwórczość jego wynosi 10 miliardów miesięcznie. Z tego kraj pochłania około 80 procent, a reszta idzie na eksport do Rumunii i Rosji.

Przemysł panierniczy stoi źle wskutek braku celulozy i chemikaliów. Przed wojną było zajętych 7.000 robotników, obecnie zaś tylko 3.000.

W ogóle w całej Polsce w przedsiębiorstwach przemysłowych było zajętych 530.266 robotników. W roku minionym pracowało 261.159 osób, a w obecnym już jest zajętych 340.000.

W przemyśle drzewnym w roku 1920 znać było duży postęp. Obecnie rozwój nie idzie naprzód w tej mierze, jakby się należało spodziewać. Wskutek komplikacji administracyjnych w roku obecnym nie wyzyskano go w tej mierze, jak poprzednio; gdyby było można użyć jednej trzeciej na eksport, uzyskalibyśmy według cen obecnych za 40.000 wagonów około 25 miliardów mk.

Cementu produkujemy około 700.000 centnarów. Eksportujemy zagranicę, głównie do Ameryki, maszyny z Bielska (w Małopolsce) w ilości 150 wagonów. Wywozimy nadto szczecinę (około 50 wagonów rocznie), naczynia emaliowane, krochmal (35.000 tonn), płatki ziemniaczane (około 31.000 tonn).

Co do importu, to na pierwszym planie znajduje się bawełna, węgiel (ta pozycja jest w przywozie najwyższa i wynosi około 2 milionów tonn), koks (około miliona tonn), a wreszcie żywność.

Rozporządzenie

z dnia 13. czerwca 1921 r. w przedmiocie transakcji artykułami wojskowymi.

Art. 1.

Wszelkie transakcje koniami, automobilami osobowymi i ciężarowymi, wozami wojskowymi, taborowymi i bronią wszelkiego rodzaju są zakazane.

Art. 2.

Uskuteczniiona wbrew zakazowi, określonymi w art. 1. transakcja jest nieważna, a winni będą karani stosownie do art. III. rozporządzenia z dnia 27. V. 21. r. L. dz. Rozp. Nr. VI., przedmiot zaś transakcji podlega konfiskacie.

Art. 3.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie w dniu ogłoszenia.

W. Korfanty.

Wydział Wykonawczy:

J. Biniszkievicz, Fr. Roguszcak, Borys, Fr. Bias, J. Grzegorzak.

Rozporządzenie

z dnia 15. czerwca w przedmiocie wydania znaczków pocztowych na obszarze Górnego Śląska zajętem przez wojska powstańcze.

Art. 1.

Z dniem 14. czerwca 1921 r. zostały wydane nowe znaczki pocztowe górnośląskie.

Art. 2.

Nowe znaczki pocztowe wyszły w następujących wartościach:

10 fenigów koloru	czerwonego,
20 "	fioletowego,
30 "	ciemno-żółtego,
40 "	ciemno-zielonego,
50 "	jasno-zielonego,
60 "	niebieskiego,
1 marka	ciemno-czerwonego.

Art. 3.

Nowe znaczki pocztowe są ważne tylko w obrębie obszaru zajętego przez wojska powstańcze.

Art. 4.

Dotychczasowe znaczki pocztowe przez Koalicję wydane zatrzymują nadal swą ważność.

Art. 5.

Wykonanie niniejszego rozporządzenia poruszą Wydziałowi Poczt i Telegrafów przy Naczelnej Władzy na Górnym Śląsku.

Miejsce postoju, dnia 15. czerwca 1921 r.

W. Korfanty.

Wydział Wykonawczy:

J. Biniszkiwicz, Fr. Roguszcak, Borys, Fr. Bias, J. Grzegorzek.

Konferencja Okręgowa P. P. S. na okreg 66

odbędzie się w niedzielę 10 lipca b. r. w Królewskiemie Hucie w lokalu Związkowym ul. Wodna nr. 5. Początek punktualnie o godz. 9-tej.

Porządek dzienny:

1. Wykład o sytuacji politycznej, referent tow. Czajor.
2. dyskusja.
3. XVIII kongres P. P. S. w Łodzi.
4. wybór delegatów na kongres.

Na każde dwieście członków (podług obrachunku z pierwszego kwartału 1921 r.) wysyłają towarzystwa po jednym delegacie.

Spowodu na ważność porządku dziennego prosimy o wysłanie delegatów.

Trzech delegatów wysyłają: Chropaczów, po dwóch: Lipiny, po jednym: Bytom, Bismarkhuta, Świętochłowice, Chropaczów, Godula, Hebz, Szombierki, Frydlandhuta, Łagiewniki, Zgorzelec, Brzeziny, Kamień, N. Piekary, Rozbark, Karb, Miechów, Rokietnica, Orzechów, Bobrek, W. Dąbrowka, M. Dąbrowka, N. Heiduki, Szarlej, Eintrachthuta, Brzozowice, Tarn. Góry, N. Radzionków, St. Radzionków, Stolarzowice, Górnik.

Wieszowa, Mikulczyce, Kozł. Góra, Grzybowice, Nakło, Rudne Piekary, Orzech, N. Chechło, St. Chechło, St. Tarnowice, Miasteczko, Słomianka, Gliwice, Pyskowice, Łabęty, Pławnowice, Żernica, Ziemieć, Czakanów, Przyszowice, Wojtowawieś, Niepasice, Lubliniec, Strzebin, Zbarowskie, Kalety, Babienice.

Za Kom. Obw. P. P. S. W. Rumpfelt.

Konferencja Okręgowa P. P. S. na okreg 67

odbędzie się w niedzielę dnia 10 lipca b. r. w Zawodzie u pana Szwedy. Początek punktualnie o godz. 9-tej.

Porządek dzienny:

1. Wykład sytuacji politycznej, referent tow. Biniszkiwicz.
2. dyskusja.
3. XVIII kongres P. P. S. w Łodzi.
4. wybór delegatów na kongres.

Na każde dwieście członków (podług obrachunku z pierwszego kwartału 1921 wysyłają towarzystwa po jednym delegacie.

Spowodu na ważność porządku dziennego prosimy o wysłanie delegatów.

Trzech delegatów wysyłają: Giszowiec, po dwóch delegatów wysyłają: Nikoszowiec, Janów, Mysłów, Siemianowice, Zabrze półn., po jednym: Katowice, Zawodzie, Bogucice, M. Dąbrowka, Szopienice, Nikoszowiec, Giszowiec, Janów, Mysłów, Słupna, Brzezinka, Załęże, Dąb, Siemianowice, Bańgów, Bytków, Przelajka, Michałkowice, Chorzów, Rykowna, N. Wieś, Wirek, Kochłowiec, Józefowice, Załęże, Hald, Radoszów, Podlarysz, Halemba, Brynów, Rybnik, Czerwionka, St. Dubieńko, Knurów, Chwałowice, Wilcza, Rydułtowy, Bierutów, Rudy, Czyżowice, Czuchów, Książenice, Radlin, Niedobczyce, Pszów, Paruszowice, Goleów, Popielów, Nieb. Kuźnia, Zebrzydowice, Szczegłowice, Gotartowice, Belk, Kamień, Leszczyny, Jedłownik, Skrzyszów, Piec, Nawiadom, Żory, Wielepole, Pszowskie Dół, Pszczyna, Koszów, Krasów, Imielni, D. Łaziska, St. Łaziska, G. Łaziska, Tychy, Czudów, Gostyń, Piotrowice, Podlesie, Ligota, Murcki, Mikołów, Orzesze, Bór N. Wieś, Wygorzele, Mokre, Szeroka, Bendziny, N. Bieun, Kohier, Zazdrość, Pasieczka, Kostuchna, Dziedzkowice, Ławki, Piasek, Rudolowice, Fürstengruba, Radoszowice, W. Chelm, Prinzengruba, Kopań, Wola, Jankowice, St. Wieś, Jaruszowice, Zabrze połud., Bielszowice, Kunatów, Pawłów, Ruda, Zabrze-Poremba, Biskupice, Makoszowice, Sośnica, Brzezie, Małe Gorzyce, Raszczyce, Markowice, Nieboszów, Zabeków.

Za Kom. Obw. P. P. S. W. Rumpfelt.

Rozmaitości

— Wymieranie miast rosyjskich. Centralny urząd statystyczny w Rosji ogłosił rezultaty ostatniego spisu ludności. W porównaniu z r. 1917 ludność wiejska w 22 guberniach wzrosła o 533 000 mieszkańców, czyli o 3,5 proc. Natomiast ludność miejska zmniejszyła się znacznie, szczególnie w wielkich miastach. Ludność 40 miast gubernialnych między r. 1917 a 1920 zmniejszyła się z 6 392 000 do 4 295 000 osób, czyli przeciętnie o 2,9 proc. W pozostałych 90 innych miastach ubywało 2 363 678 ludzi, czyli 29,8 proc. W Moskwie i Petersburgu ubywało w czasie ostatnich trzech lat prawie połowa mieszkańców. Podług spisu, dokonanego w maju 1917 r., w Moskwie było 2 043 916 mieszkańców, podług spisu ostatniego 1 028 216.

— Spis ludności w Polsce. Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 9. czerwca uchwaliła między innymi rozporządzenie wykonawcze do Ustawy sejmowej z dnia 21. października 1919 r. i 13. maja 1921 r. o powszechnym jednodniowym spisie ludności.

Równocześnie odhycać się będzie spis domów, mieszkań, gospodarstw rolnych i zwierząt domowych.

Pierwszy ten w wolnej i niepodległej Polsce spis ludności, który ukaże nam strukturę ludności państwa polskiego pod względem narodowościowym, wyznaniowym, kulturalnym, zawodowym i gospodarczym, odbędzie się dnia 30. września b. r. Należy się spodziewać, że cała ludność, oceniając doniosłe znaczenie kulturalne i państwowe podejmowanych spisów, będzie starała się dopomóc do ich powodzenia przez ułatwienie pracy urzędnikom państwowym.

Wydawca Józef Biniszkiwicz w Katowicach.

— Odpowiedzialny redaktor W. Rumpfelt w Katowicach. —

Skład farb i laków Ludw. Lachs
 telefon 705 — Katowice ul. Sławkowa 11
Tapety, farby, laki.
 Oddzielny oddział
Szczotki i penzle
 dla przemysłowców

Bank Handlowy w Poznaniu

Towarzystwo Akcyjne.

Oddziały: w Bytomiu, ulica Dworcowa nr. 17
 Hotel „Schlesischer Hof“ (we własnym domu)
 Telefon 1045. Skrzynka pocztowa 146.
 w Mysłowicach, ul. Pszczyńska nr. 22
 Telefon 1073. Telefon 1073.
 w Tarnowskich Górach, Nowy Rynek
 Telefon 503. Telefon 503.
 w Zabrzu, ulica Następcy tronu 109
 (Kronprinzenstrasse)

poleca się do załatwienia

wszelkich interesów bankowych

jak:

Przymywanie depozytów w markach niemieckich i polskich z oprocentowaniem do 4% i wyżej według umowy. . Zakup i sprzedaż papierów państwowych i innych papierów wartościowych. . Pożyczki i weksle . Rachunki bieżące, czekowe i lombardowe.

Wystawianie czeków i przekazów na zagranicę i t. d.

Godziny kasowe dziennie: od godz. 8¹/₂ rano do 12¹/₂ po południu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Makulatura

jest do nabycia

w drukarni

„Gaz. Rob.“

Uczeń do Banku

syn polskich rodziców, z porządnej rodziny, z ładnym charakterem pisma może się natychmiast zgłosić do

Banku Przemysłowców w Katowicach.

Pismienna oferta pożądana.

Prinz-Heinrich-Garten

KATOWICE, narożnik ul. Prinz Heinrich i placu Blüchera
 poleca swoje nadzwyczaj przyjemne
lokale z ogrodem koncertowym
 Dobre potrawy i napoje.
 Uprzejma obsługa.
 O łaskawe względy prosi
 Gospodarz.

WSZELKIE DRUKI

wykonuje gustownie i szybko

GAZETA ROBOTNICZA

„TRYBUNA”

Pismo socjalistyczne wychodzące raz na tydzień do nabycia w ADMINISTRACJI

„GAZETY ROBOTNICZEJ”

Zaabonuj sobie „Gazetę Robotniczą”!

Tysiące abonentów i czytelników wrogiej prasy należą przeważnie do pracującego ludu; właśnie oni są tymi, którzy prasie przeznaczonej ku ich uciemnieniu, dają tę olbrzymią potęgę, jaką ona rozporządza. Robotnik, który zamiast pisma robotniczego prenumeruje organ wrogów robotników, popełnia duchowe samobójstwo, zbrodnię na własnych braciach, zdradę swojej klasy. Prasa jest dzisiaj najskuteczniejszym środkiem uciemnienia. Opanujmy ten czynnik, a prasa stanie się najskuteczniejszym środkiem wyzwolenia. Wilh. Liebknecht